

Dary i wezwania dla Izraela

„I ODWRÓCI NIEPOBOŻNOŚĆ OD JAKUBA...”

„I dlatego [Chrystus] jest nowego testamentu [przymierza] pośrednikiem, aby gdyby śmierć nastąpiła na odkupienie onych występków, które były pod pierwszym testamentem [przymierzem], ci którzy są powołani, wzięli obietnicę wiecznego dziedzictwa” – Hebr. 9:15.

Należy pamiętać, że powyższe słowa apostoł pisał do chrześcijańskich Żydów, którzy byli w zakłopotaniu względem Przymierza Zakonu. Przymierze to istniało przez przeszło szesnaście stuleci i przez cały ten czas Żydzi mniemali, że pod tym Przymierzem oni mieli być uprzywilejowanym narodem Bożym i że mieli dokonać tego wszystkiego, co było wyrażone w Przymierzu, jakie Bóg zawarł z Abrahamem. Stąd też wielu Żydów, po przyjsciu do Chrystusa i przyjęciu Go za Odkupiciela, myślało, że w jakiś sposób muszą oni nadal podtrzymywać swoją społeczność z Przymierzem Zakonu, z jego przepisami itp. Apostoł Paweł w swoim Liście do Galacjan starał się pokonać tę błędną teorię, którą nazwał wpływem judaizmu. Pisał im, że gdyby ktoś z tych, co z urodzenia byli poganami, z mylnej gorliwości stał się Żydem przez obrzezanie i tym sposobem wszedł pod władzę Przymierza Zakonu, to straciłby swoje stanowisko z Chrystusem i, jak to określił, takiemu Chrystus nic by nie pomógł (Gal. 5:2).

W swoim Liście do Hebrajczyków św. Paweł życzył braciom z Żydów, aby przyjęli większą, szerszą i prawdziwszą myśl o Przymierzu Zakonu i o wszystkim, co z nim się łączyło – o jego ofiarach, pośredniku i prawie. Chciał, by rozpoznali oni, że było to tylko przymierze figuralne; że było ono obrazem na Nowe Przymierze; a pośrednik jego był figurą na lepszego Pośrednika Chrystusa; cielce i kozły zaś, zabijane pod Przymierzem Zakonu jako ofiary za grzech, były figurą na lepsze ofiary, przez jakie Nowe Przymierze stanie się czynne, a te lepsze ofiary były ofiarami lepszego Pośrednika – Jezusa, Głowy, i Kościoła, Jego Ciała.

Św. Paweł wykazał już, że przywileje Wieku Ewangelii, co się tyczy Kościoła, są głównie przywilejami ofiary – że „jeśli cierpimy [z Chrystusem], z nim też królować będziemy” (2 Tym. 2:12); jeżeli z Nim umrzemy, z Nim też żyć będziemy; że musimy się starać naśladować Go w zaparciu samego siebie i w samoofierze, ochrzczeni będąc w śmierć Jego, jeżeli chcemy mieć udział w Jego zaszczycie i w Jego proroczej, królewskiej i kapłańskiej działalności w Tysiącleciu, błogosławienia Izraela

i wszystkich rodzajów ziemi.

Starając się naświetlić tę sprawę (Hebr. 9:13-14), św. Paweł wykazuje, że zanim Przymierze Zakonu weszło w życie, potrzebne było przelanie krwi. Określa to w taki sposób: „Jeżeli krew wołów i kozłów, i popiół jałowicy pokrapiający splugawione poświęca ku oczyszczeniu ciała, jakoż daleko więcej krew Chrystusowa, który przez Ducha wiecznego samego siebie ofiarował nienaganionym Bogu, oczyści sumienie wasze od uczynków martwych ku służeniu Bogu żywemu?”. Jest tu pokazany kontrast pomiędzy ustanowieniem Przymierza Zakonu a ustanowieniem Nowego Przymierza. Najpierwszym skutkiem tej lepszej krwi, która pieczętuje Nowe Przymierze, jest oczyszczenie naszego sumienia od uczynków martwych. Apostoł nie mówi tu, że było to dla wszystkich Izraelitów, ale tylko dla tych z Żydów, którzy stali się chrześcijanami, a poprzednio byli związani Zakonem. Starał się on w ten sposób wykazać, że prawdziwa ofiara została dokonana i że ona była dostateczna na zaspokojenie wszelkich wymagań sprawiedliwości i na usunięcie z ich umysłów wszelkiego poczucia grzechu, czyli na zapewnienie, że grzechy ich zostały przykryte i że teraz mogą sprawować przyjemną służbę żywemu Bogu. „I dlatego [ponieważ krew Jego była dostateczna na zgładzenie wszelkiego grzechu] jest nowego testamentu [przymierza] pośrednikiem”. On nie tylko oczyścił sumienia nasze z grzechu, abyśmy mogli służyć Bogu, stać się członkami Ciała Chrystusowego, przyjmując Go za naszego Orędownika i ufać w Jego dokonane dla nas dzieło, ale przez tę samą ofiarę dokonał On takiego zarządzenia z Bogiem i ze sprawiedliwością, które uczyni Go Pośrednikiem Nowego Przymierza dla całego Izraela. Apostoł nie mówi tu, że to Nowe Przymierze jest w mocy już teraz, ani że my znajdujemy się pod tym Nowym Przymierzem; przeciwnie, mówi tu o narodzie żydowskim, jak to zaraz zobaczymy.

W dalszej części wersetu 15. apostoł oświadcza: „Aby gdyby [gdy już] śmierć nastąpiła na odkupienie onych występków, które były pod pierwszym testamentem [czyli pod Przymierzem Zakonu], ci którzy są powołani, wzięli obietnicę wiecznego dziedzictwa”. Wspomnianych tu „powołanych” nie mamy rozumieć jako tych, co dostąpili wysokiego powołania do współdziedzictwa z Chrystusem, jako duchowe nasienie Abrahamy, ale raczej należy rozumieć, że apostoł miał na myśli cały naród izraelski, który był powołany – wszystkich z tego narodu, którzy dojdą do harmonii z Boskim zarządzeniem. Ten sam apostoł w Liście do Rzymian (Rzym. 11:29) powiedział: „Albowiem darów swych i wezwania Bóg nie żałuje”. To znaczy, że Bóg



wezwawszy i powoławszy naród żydowski, aby był Jego szczególniejszym narodem, i dawszy im wyraźne obietnice co do błogosławienia innych narodów, nie miał myśli ani intencji znieść te obietnice. Każde przymierze, każda obietnica, jaką Bóg kiedykolwiek uczynił, i wszystko, co On kiedykolwiek podejmował, przewidywał tego ważność i wyniki i niczego nie uczynił pochopnie. Izrael jest więc narodem, który Bóg przewidywał jako ten, co będzie użyty w łączności z Jego dziełem błogosławienia wszystkich rodzajów ziemi: jak stwierdza apostoł: „*A toć będzie przymierze moje z nimi, gdy odejmę grzechy ich*” (Rzym. 11:27).

Zatwardziałość narodu żydowskiego tajemnicą

W dwudziestym piątym wierszu tego samego rozdziału (Rzym. 11:25), apostoł poucza, że to, iż zatwardziałość przyszła na część Izraela aż do czasu, gdy poganie w pełni wejdą, jest tajemnicą. Bóg wybiera teraz tylko niektórych z Żydów i niektórych ze wszystkich innych narodów i ci nieliczni mają stanowić duchowy Izrael, któremu przynależy najwyższy zarys Przymierza Abrahamowego, czyli obietnicy danej Abrahamowi; i jak tylko ten duchowy Izrael, który stanowić będzie przyszłego Proroka, Kapłana i Króla, zostanie skompletowany, Wybawiciel – zebrany z Żydów i pogan – przyjdzie. To będzie wypełnieniem owej obietnicy: „*Przyjdzie z Syjonu wybawiciel i odwróci niepobożność od Jakuba*”; albowiem takie jest Boskie przymierze z nimi, czyli z nasieniem Jakubowym, jak czytamy (Jer. 31:31): „*Oto dni idą, mówi Pan, których uczynię z domem izraelskim i z domem judzkim przymierze nowe*”. Myśl ta poparta jest faktem, że członkowie Kościoła Wieków Ewangelii nie znajdowali się pod pierwszym testamentem, czyli przymierzem, lecz znajdował się pod nim naród żydowski.

Zatem treścią argumentu apostoła jest, że Chrystus, pośrednik „nowego testamentu” (przymierza), stał się tym pośrednikiem przez swoją śmierć na odkupienie występków popełnionych pod pierwszym testamentem, czyli pod Przymierzem Zakonu. Innymi słowy: naród żydowski potrzebował szczególniejszego odkupienia, zanim Bóg mógłby go użyć za przewod błogosławienia innych narodów.

Ponieważ pośredniczące dzieło tysiącletniego Królestwa ma być dokonane przez cielesny Izrael i ponieważ przez niego błogosławione mają być inne narody, wynika z tego, że nic nie może być uczynione dla świata, dopóki Izrael nie będzie najpierw podniesiony z obecnego stanu niełaski. Dopiero po podniesieniu go z tego stanu błogosławieństwo Boże spłynie i pośredniczące dzieło będzie uskutecznione przez cielesny Izrael. Należy rozróżniać pomiędzy dziełem mającym być dokonanym przez ten naród a Tym, który dzieła tego dokona. Będzie to Pośrednik Nowego Przymierza i będzie On miał moc błogosławienia – będzie to Wielki

Arcykapłan, Wielki Prorok, Wielki Król i Wielki Pośrednik. Bez Niego nie mogłoby być żadnego błogosławieństwa; a jak wykazują to Paweł i inni apostołowie, jest nim Jezus, Głowa, i Kościół, Jego Ciało.

Nowe Przymierze z Żydami

Nie ulega wątpliwości, że wielu Żydów jest obecnie bez wiary z powodu długiego okresu ich zaślepienia, lecz w swych sercach niektórzy niezawodnie tęsknią za wypełnieniem ich obietnic. Gdy światło nowej dyspensacji zacznie wschodzić nad światem, gdy Żydzi ujrzą starodawnych świętych zmartwychwstałych jako odbiorców Boskiej łaski, gdy zauważą, że bracia ich zaczną dostępować błogosławieństwa pod zarządkiem Nowego Królestwa, wtedy wielu Żydów, którzy dziś są w zaślepieniu i niewierze, objawią prawdziwą wiarę i posłuszeństwo Panu. Należy rozumieć, że żaden nie stanie się prawdziwym Izraelitą, jeżeli nie będzie miał wiary Abrahamowej, szczerej wiary i ufności w Boga, wiary, która będzie zmanifestowana posłuszeństwem.

Następnie, gdy ludzie z różnych narodów zgromadzą się do Pana i będą się starać, aby dojść do harmonii z Nim, sposobem ich zbliżania się do Boga będzie społeczność ze świętym narodem – z przedstawicielami Królestwa Bożego na ziemi – i tą drogą oni dochodzić będą do harmonii z duchownym Chrystusem, owym Wielkim Prorokiem, Kapłanem i Królem. Ostatecznie, przy końcu Tysiąclecia, ci, co okażą się wiernymi, zostaną przekazani Bogu Ojcu. Tacy będą wtedy w zupełnej zgodzie z Jehową, w zupełnej społeczności i przymierzu z Nim.

Nowe Przymierze nie będzie uczynione z nikim innym, jak tylko z Żydami; albowiem inni nie byli z Nim w społeczności przez przymierze. Określenie „Nowe Przymierze” zdaje się oznaczać powtórzenie Boskiej łaski dla Izraela pod lepszym pośrednikiem, który sprowadzi owe chwalebne błogosławieństwa, jakich oni spodziewali się pod Mojżeszem, lecz nie otrzymali, ponieważ Mojżesz nie był w stanie dokonać zadośćuczynienia za ich grzechy; albowiem krew wołów i kozłów nigdy nie mogła rzeczywiście zgładzić grzechów. Pozafigurą tego, czyli ofiarą Pana i członków Jego Ciała, musi być najpierw dokonana, zanim to Nowe Przymierze będzie mogło zastąpić to stare Przymierze Zakonu.

W Hebr. 9:16 czytamy: „*Albowiem gdzie jest testament, potrzeba aby śmierć nastąpiła tego, który czyni testament*”. W przypadku Mojżesza śmierć testatora była pokazana przez zabicie cielca i kozła. Natomiast w przypadku pozafiguralnego Mojżesza śmierć testatora jest pokazana w ofierze naszego Pana i Kościoła, Jego Ciała. Zdolność Chrystusa, aby dać testament lub przymierze, czyli aby uczynić przymierze, powinna też być zauważona. Jako człowiek Jezus nie mógłby uczynić



tego przymierza. Dlaczego? Ponieważ jako człowiek – niespłodzony z Ducha – mógłby tylko dać swoje ziemskie życie za ludzkość, po czym nie miałby nic dla siebie; albo też, gdyby zatrzymał swoje życie ziemskie, mógłby ustanowić tylko ziemskie królestwo, bez dania żywota wiecznego komukolwiek. Mógłby błogosławić ludzi mądrymi prawami i regułami oraz warunkami lepszymi od obecnych, lecz nigdy nie mógłby im dać życia, doskonałości, i tych błogosławieństw, jakie będzie im mógł dać pod Nowym Przymierzem.

Jak Pan stał się testatorem

Aby być testatorem i dać żywot wieczny światu, potrzebne było, aby nasz Pan uważnie zastosował się do planu, jaki Bóg zarządził. Najpierw przez swoje posłuszeństwo musiał zademonstrować swoją wierność Bogu i w nagrodę otrzymać życie na boskim poziomie; następnie, mając do swej dyspozycji życie ludzkie, do którego prawa w żaden sposób nie stracił, będzie miał też ludzkie życie i jego prawa do dania Izraelitom, a przez nich całej ludzkości. Tym sposobem jest On testatorem, czyli tym, co zapisuje coś innym. On zapisuje nie gdy jest żywym, jako dar, ale daje to jako testator, jako coś, z czym rozstaje się w śmierci. Tak więc nasz Pan Jezus, jako ów wielki Pośrednik Nowego Przymierza, da ludzkości te wszystkie prawa i przywileje ludzkie, do których miał prawo na mocy swego doskonałego posłuszeństwa Boskiemu Zakonowi. On zaprasza nas nie po to, byśmy korzystali z tych praw na równi ze światem, nie po to, byśmy weszli pod Jego pośredniczące panowanie i uczestniczyli w przywilejach restytucyjnych, lecz abyśmy zgodnie z Boską wolą uczynili coś innego, a mianowicie, abyśmy stali się uczestnikami z Nim jako testatorem, abyśmy złożyli nasze życie i przez to stali się uczestnikami z Nim w duchu Jego wielkiego dzieła, abyśmy również mogli mieć udział z Nim w rzeczywistych zarysach tegoż dzieła w Tysiącleciu.

Najpierwszą napotykaną trudnością jest to, że my nie mamy doskonałych ciał, tak jak miał On, abyśmy mogli złożyć doskonałą ofiarę Bogu. Przeto dla tych, co mają to ofiarnicze usposobienie, Bóg zrządził, że mogą mieć do czynienia z Jezusem, że On, jako ich orędownik, może przypisać im swoje zasługi, swoje prawa restytucyjne, aby dopełnić, wyrównać ich niedoskonałości i niedomagania, aby oni mogli być ofiarą przyjemną Bogu. Widzimy, że tym, co teraz są powoływani, On nie daje pośredniczących błogosławieństw Tysiąclecia ani restytucyjnych warunków, które tym pośredniczącym panowaniem będą wprowadzone. On daje im to, co służy Jego celowi o wiele lepiej, a mianowicie przypisuje im swoją zasługę na przykrycie ich przeszłych grzechów, aby ofiara ich mogła być zadawalająca przed Bogiem. Nawet wtedy ofiara ich byłaby niedoskonała i niedostateczna, bo nie byłiby w stanie dopełnić jej do końca, gdyby Pan nadal nie pozostawał ich orę-

downikiem. Z każdą ich mimowolną zmałą i niedoskonałością oni mogą udać się do Niego jako swego orędownika, dostąpić miłosierdzia i oczyszczenia z grzechów przez zasługę Jego ofiary.

Żydzi „dostąpią miłosierdzia przez miłosierdzie wam okazane”

Rozpoznaliśmy więc ów wielki „testament”, który jest we krwi Chrystusowej i do którego Pan odnosił się gdy mówił: *„To jest krew moja nowego testamentu”*. Zamiast zastosować tę krew „nowego testamentu” do świata lub do Izraela, On zastosował ją najpierw do Kościoła. Musi ona w całości, że tak powiemy, przejść przez Kościół. *„Pijcie z tego wszyscy”*; wszyscy bądźcie uczestnikami mojego kielicha, bo tylko, gdy uczestniczycie w moim kielichu, będziecie mogli uczestniczyć w moim życiu. Jest to Jego kielich i On daje nam go w udziale. Nie jesteśmy godni mieć jakkolwiek bezpośrednią styczność z Ojcem, lecz mimo to Ojciec miał nas w swej myśli *„jeszcze przed założeniem świata”*, jak stwierdza apostoł (Efezj. 1:4). Nie mamy więc rozumieć, że owa tajemnica, czyli wybranie Kościoła, Ciała Chrystusowego, było rozszerzeniem pierwotnego planu Bożego, ale raczej, że było to wykonaniem pewnej części tego planu, która przedtem nie była objawiona.

Tak więc przez cały Wiek Ewangelii Kościół Chrystusowy uczestniczy w Jego „kielichu” i w Jego chrzcie na śmierć. Gdy ostatni członek wypije Jego kielich, ochrzczony będzie w Jego śmierć i dokończy swój bieg, to wszystkie cierpienia Kapłana, Głowy i Ciała, będą dopełnione – cierpienia, o których Pan się wyraził, iż prorocy przepowiedzieli, że *„Chrystus musiał cierpieć i potem wejść do chwały swojej”* (Łuk. 24:25-26). Cierpienia te rozpoczęły się od Głowy i trwały przez cały okres wybierania członków Ciała; i jak tylko cierpienia te się zakończą, Chrystus (Głowa i Ciało) będzie ukoronowany chwałą, czcią i nieśmiertelnością poza zasłoną.

Gdy uczestniczymy w tym kielichu „nowego testamentu” – w Jego krwi, czyli ofiarnym życiu – mamy społeczność w śmierci Chrystusowej (1 Kor. 10:16-17). Mamy również być uczestnikami Jego życia na boskim poziomie (1 Jana 3:2) i tym sposobem uczestniczyć z Nim w dziele ustanowienia tego testamentu, czyli przymierza, które będzie dla Izraela, a przez Izrael dla całego świata. Jest to dalej zaznaczone przez apostoła w Liście do Rzymian 11:25-28. Mówiąc o czasie, kiedy Izrael zostanie uleczony ze swych grzechów, kiedy Wybawiciel, Chrystus, Głowa i Ciało, *„przyjdzie z Syjonu i odwróci niepobożność od Jakuba”* i kiedy Bóg postanowi swe przymierze z nimi i odejmie ich grzechy, apostoł dodaje: *„Aby dla miłosierdzia wam okazanego i oni miłosierdzia dostąpili”* (Rzym. 11:31).

Będzie to miłosierdzie Boże działające przez Jezusa



i miłosierdzie Jezusowe działające przez Kościół. Zatem w jednym znaczeniu będzie to miłosierdzie Boże; w - drugim znaczeniu miłosierdzie Jezusowe; a w trzecim znaczeniu miłosierdzie Kościoła. Miłosierdzie to pójdzie do Żydów. Jakie to miłosierdzie będzie? Jest to Nowy Testament. W jaki sposób? Przez śmierć testatora, Chrystusa, Głowy i Kościoła, Jego Ciała. Co Izrael dostanie na mocy tego testamentu, czyli woli? Ziemskie życie i ziemskie prawa, które Jezus złożył w ofierze, przekazane będą Izraelowi. Wszelkie prawa do wiecznego żywota i wszystkie rzeczy stracone w Adamie, a odkupione przez Chrystusa, przekazane będą samemu Izraelowi – w istocie nikomu więcej, tylko prawdziwym

Izraelitom. Dlatego w Tysiącleciu będzie potrzebne, żeby wszyscy ludzie przyszli do tego ludu Bożego, aby otrzymać życie wieczne i uczestniczyć w tym testamencie, czyli woli Chrystusowej. W ten sposób staną się oni prawdziwymi Izraelitami, aby mogli być dziedzicami tego testamentu (woli), który daje wieczne życie, ludzkie i wszelkie ziemskie prawa, które Jezus posiadał i ofiarował, które później przypisał nam i dozwolił nam przyłączyć się do Jego ofiary, jako współofiara z Nim.

Watch Tower
R-4623 (1910 r.)
„Straż” 1940/3 str. 35-38